

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

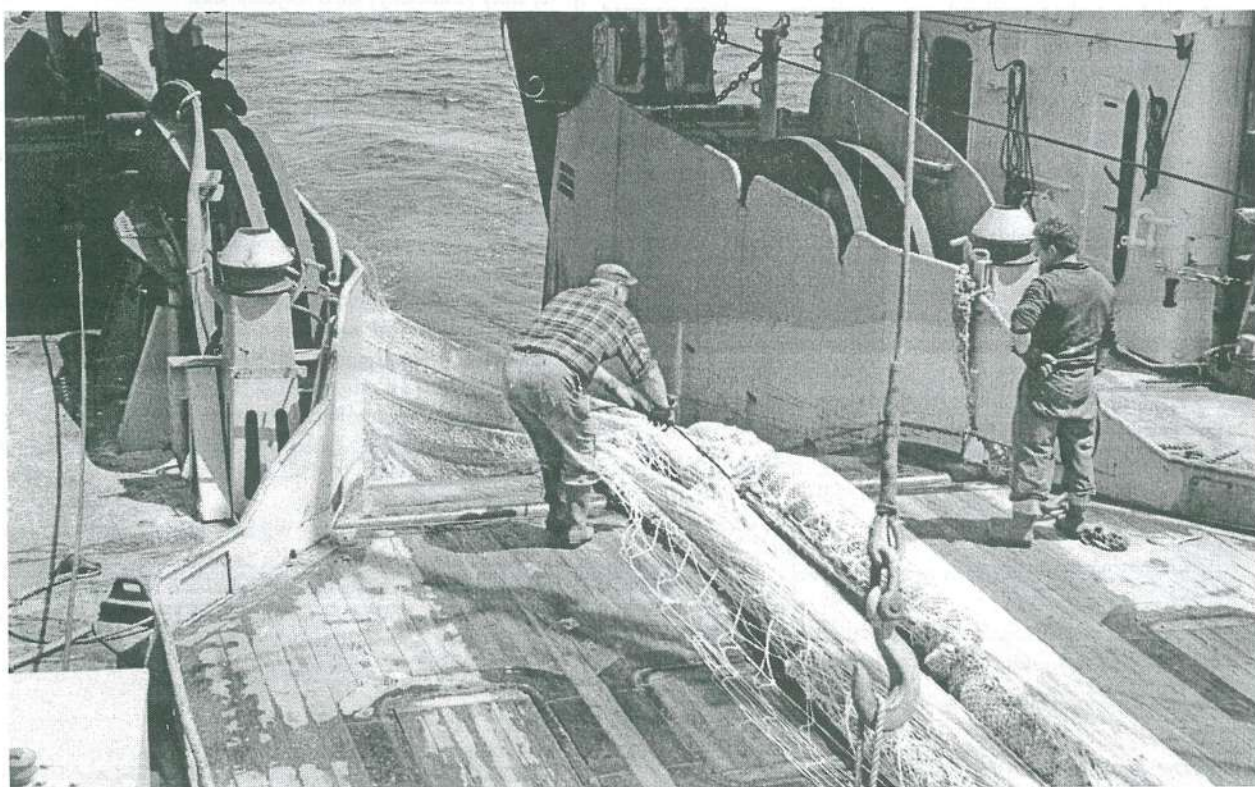
WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043



Wydanie publikacji dofinansowane
ze środków Komitetu Badań Naukowych

NR 9 (123)
WRZESIEŃ 2001



WYNIKI GOSPODARKI RYBNEJ W 2000 R.

Wyniki gospodarki rybnej w ostatnich 3 latach podlegały różnym zmianom.

Niektóre z nich stale pogarszały się, inne ulegały wahaniom.

Ciągle spadały połowy dalekomorskie i łączna wielkość
pozyskanego przez flotę surowca rybnego, zmniejszała się
łączna wielkość produkcji w przetwórstwie rybnym, spadało zatrudnienie.

Wahaniom podlegało zaopatrzenie rynku krajowego
i średnie spożycie ryb na 1 mieszkańca, wielkość importu i eksportu,
a także saldo obrotów handlu zagranicznego.

Coraz wyższe z roku na rok były natomiast połowy bałtyckie.

WYNIKI GOSPODARKI RYBNEJ W 2000 R.

Dokończenie ze s. 1

Najważniejsze dane o gospodarce rybnej w 2000 r. przedstawiono syntetycznie w poniższej tabeli. Dla porównania pokazano w niej także dane z 2 lat poprzednich.

Flota rybacka

Flota dalekomorska zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o 7 jednostek liczących 23-26 lat. Na dzień 31 grudnia 2000 r. polscy armatorzy posiadali 24 trawlerzy, z których 4 były użytkowane i zarządzane przez obcych armatorów, poławiając na rzecz in-

nych państw. Średni wiek tej floty na koniec roku wynosił 17,5 lat.

Stan floty kutrowej ustalono na podstawie rejestrów prowadzonych przez Okręgowe Inspektoraty Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, Słupsku i Szczecinie. Na koniec 2000 r. w rybołówstwie polskim eksploatowano 417 kutrów, o 5 jednostek mniej niż w roku poprzednim. Średni wiek całej floty kutrowej na koniec roku wynosił 32,7 lat. Flota ta jest więc ogólnie bardzo stara, choć wiek nie przesądza jeszcze o złym stanie technicznym kutrów. Wiele zaawansowanych wiekowo jednostek poddanych zostało całkowitej modernizacji i są obecnie wyposażone w nowe silniki oraz nowoczesne urządzenia nawigacyjne i połowowe.

Stan floty łodziowej – podobnie jak kutrowej – ustalono również na podstawie rejestrów 3 Okręgowych Inspektoratów Rybołówstwa Morskiego. Na koniec 2000 r. składała się ona z 974 łodzi motorowych i wiosłowych. W stosunku do roku poprzedniego stan tej floty zmniejszył się o 63 jednostki.

Połowy

W 2000 r. polskie połowy morskie wyniosły 200,1 tys. ton, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznaczało spadek o 21,7 tys. ton, czyli o 9,8 %. Przyczynił się do tego dalszy, znaczny spadek połowów dalekomorskich, które zmniejszyły się o 34,7 tys. ton (37,0%). Na Bałtyku połowy wzrosły o 13,0 tys. ton (10,1%).

Połowy na Bałtyku i zalewach stanowiły w 2000 r. 70,5% ogólnych połowów (rok wcześniej 57,7%). Reszta przypadała na łowiiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem pozostawał ciągle północno-zachodni Pacyfik, ale z coraz niższym udziałem 16,6% połowów ogółem (rok wcześniej 29,5%). Kolejny co do skali połowów rejon, jakim od 1995 r. jest Atlantyk antarktyczny, dostarczył w 2000 r. 10,0% połowów ogółem (w poprzednim roku 8,6%).

Skup ryb w 2000 r. był większy o 7,4 tys. ton niż rok wcześniej, co tylko w niewielkim stopniu zmniejszyło straty poniesione w rybołówstwie dalekomorskim w połowach własnych.

W sumie polskie połowy i skup ryb na morzu przyniosły w 2000 r. 220,5 tys. ton, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznaczało spadek o 14,3 tys. ton, czyli o 6,1%.

Produkcja

Łączna produkcja w sektorze publicznym wyniosła w 2000 r. 59,7 tys. ton, w tym wyrobów konsumpcyjnych 49,5 tys. ton. Udział przedsiębiorstw dalekomorskich wynosił w niej 64,6%, a w wartości produkcji 90,8%. W stosunku do roku poprzedniego w przedsiębiorstwach dalekomorskich nastąpił duży spadek produkcji, co było następstwem znacznie mniejszych połowów. W ujęciu ilościowym była ona mniejsza o 12,9 tys. ton (25,0%), a wartościowo o 60,9 mln zł (17,5%). W przedsiębiorstwach bałtyckich ogólna produkcja spadła ilościowo o 4,0 tys. ton (15,9%), ale wartościowo wzrosła o 1,1 mln zł (4,0%).

Nie mamy jeszcze danych o produkcji firm prywatnych w 2000 r. Będą one znane na podstawie bazy danych GUS w drugiej połowie roku i wtedy możliwe będzie określenie wielkości produkcji w całym przetwórstwie rybnym. W tej chwili możemy stwierdzić, że w sektorze publicznym produkcja wyrobów konsumpcyjnych w 2000 r. była o 12,3 tys. ton (19,9 %) niższa niż w roku poprzednim. Można także założyć, że wzrost połowów bałtyckich (w tym śledzi) i wzrost importu surowców rybnych spowodowały w 2000 r. zwiększenie produkcji w sektorze prywatnym w granicach

Podstawowe wyniki gospodarki rybnej w latach 1998-2000

WYSZCZEGÓLNIENIE	1998	1999	2000
POŁOWY (tys. ton)			
Połowy ogółem	228,8	221,8	200,1
w tym: dalekomorskie	111,7	93,7	59,0
bałtyckie	117,1	128,1	141,1
Skup ryb na łowiiskach dalekomorskich	57,8	13,0	20,4
Razem surowiec rybny	286,6	234,8	220,5
STAN FLOTY (na koniec roku)			
Liczba statków			
– flota dalekomorska	32	31	24
– flota kutrowa	426	422	417
– flota łodziowa	1.021	1.037	974
PRZETWÓRSTWO (tys. ton)^{a/}			
Produkcja w sektorze publicznym	73,9	61,8	49,5
Produkcja firm prywatnych ^{b/}	203,8	196,2	201,0 ^{c/}
HANDEL ZAGRANICZNY (tys. ton)			
Import	276,1	253,5	276,0
Ekspert ogółem	157,8	172,6	164,2
w tym: z łądu	96,3	107,4	102,6
z burt statków	61,5	65,2	61,6
Saldo obrotów (mln USD)	-49,9	+16,9	-54,7
RYNEK			
Dostawy rynkowe (tys. ton) ^{b/}	240,0	203,1	228,8
Spożycie na 1 mieszkańca (kg) ^{b/}	6,2	5,3	5,9
- waga handlowa			
ZATRUDNIENIE (tys. osób)^{b/}			
Zatrudnienie ogółem	33,7	32,8	31,6 ^{c/}
w tym: połowy	9,0	8,7	8,1
przetwórstwo	16,0	15,7	15,4 ^{c/}
handel	8,7	8,4	8,1 ^{c/}
Zatrudnienie rybaków	8,3	8,2	7,6

^{a/} wyroby konsumpcyjne

^{b/} szacunek

^{c/} dane nieostateczne

5 tys. ton. W ogólnym bilansie łączna produkcja wyrobów konsumpcyjnych (bez mączki rybnej i odpadów) wytworzonych przez przedsiębiorstwa sektora publicznego i firmy prywatne uległaby jednak w tym okresie relatywnie niewielkiemu zmniejszeniu w stosunku do roku poprzedniego, kiedy oszacowana została na 258 tys. ton. W 2000 r. szacujemy ją wstępnie na około 250 tys. ton.

Handel zagraniczny

W 2000 r. całkowity import ryb i przetworów rybnych do Polski wyniósł 276,0 tys. ton, co oznaczało wzrost o 22,5 tys. ton (8,9%) w stosunku do roku poprzedniego i osiągnięcie identycznego poziomu jak 2 lata temu. W jeszcze większym stopniu, bo o 14,3% wzrosła jego wartość. Dominującą rolę w imporcie odgrywały surowce i półprodukty rybne, przeznaczone głównie do dalszego przetwórstwa w kraju.

Całkowity eksport ryb i przetworów rybnych, zrealizowany przez granice Polski i ujęty w dokumentach celnych SAD oraz bezpośrednio z burt trawlerów dalekomorskich i kutrów bałtyckich, który we wspomnianej dokumentacji celnej nie jest ujmowany, wyniósł w 2000 roku 164,2 tys. ton i był o 8,4 tys. ton (4,9%) mniejszy niż w roku poprzednim. W ujęciu wartościowym łączny spadek eksportu wyniósł 12,3%.

Wyraźnie pogorszył się w 2000 r. bilans handlu zagranicznego rybami i przetworami rybnymi. Na import wydano o 54,7 mln USD więcej niż uzyskano w eksporcie, podczas gdy rok wcześniej bilans ten wykazywał dodatnie saldo wymiany handlowej w wysokości 16,9 mln USD. Tak więc ponownie – tak jak było to już w 1997 i 1998 r. – gospodarka rybna odnotowała deficyt w handlu zagranicznym. Skala tego deficytu była jednak wyższa niż w tamtych latach.

Rynek

Rynek rybny w 2000 r. nie zmienił się w porównaniu z rokiem poprzednim. Sieć handlowa jest w całości w rękach prywatnych, a ryby i przetwory rybne sprzedawane są zarówno w sklepach specjalistycznych, jak i w bardzo dużej ilości sklepów ogólnospożywczych. Przeważają wśród nich sklepy małe, ale duże działy rybne spotkać można praktycznie we wszystkich nowoczesnych marketach, zachę-

cających klientów konkurencyjnymi cenami. Można powiedzieć, że rok 2000 umocnił jeszcze bardziej znaczącą już pozycję sieci dużych hipermarketów na rynku rybnym w Polsce. Dla kontrastu spotkać można było wciąż sprzedaż ryb wprost z samochodów lub prowizorycznych stoisk.

Mimo ogólnego spadku połowów własnych poprawiło się zaopatrzenie rynku krajowego i przeciętne spożycie ryb. Równocześnie bowiem wzrósł import ryb i przetworów rybnych, a spadł ich eksport. Według dokonanego szacunku dostawy produktów rybnych na polski rynek w 2000 r. wyniosły 228,8 tys. ton, a średnie ich spożycie na 1 mieszkańca wyniosło około 5,9 kg w przeliczeniu na produkt handlowy. Oznacza to około 12% wzrost w stosunku do roku poprzedniego, kiedy wielkości te wynosiły odpowiednio 203,1 tys. toni 5,3 kg.

Zatrudnienie

W 2000 r. nastąpił dalszy spadek zatrudnienia w przedsiębiorstwach sektora publicznego. W przedsiębiorstwach dalekomorskich liczba zatrudnionych zmniejszyła się o 523 osoby, czyli o 11,8 % w stosunku do roku poprzedniego, a w przedsiębiorstwach bałtyckich o 170 osób, czyli o 19,0%.

Nie mamy jeszcze danych o zatrudnieniu w przetwórstwie i handlu w sektorze prywatnym. Będą one osiągalne w GUS w drugiej połowie roku i wówczas można będzie dokładniej oszacować wielkość zatrudnienia. We wstępnym szacunku przyjęliśmy, że w wymienionych działalnościach nastąpił relatywnie niewielki spadek zatrudnienia. Zmniejszyła się też – również w niewielkim stopniu – liczba rybaków prywatnych na Bałtyku, bo zmniejszył się stan połowiającej tu floty kutrowej i łodziowej.

Całkowite zatrudnienie w gospodarce rybnej w 2000 r. szacujemy wstępnie na 31,6 tys. osób, co oznaczałoby spadek o 1,2 tys. osób (3,7%) w stosunku do roku poprzedniego. Zmalało ono we wszystkich rodzajach działalności w granicach 0,3-0,6 tys. osób. W sektorze publicznym zatrudnienie zmniejszyło się o 0,7 tys. osób (13,0%), a w sektorze prywatnym o 0,5 tys. osób (1,8%). Wskutek tych różnic w zmianach zatrudnienia wzrosła jeszcze bardziej dominacja sektora prywatnego na rynku pracy w branży. W 2000 r. pracowało w nim 85,2% ogółu zatrudnionych, wobec 83,7% rok wcześniej.

Stanisław Szostak

ZAKŁADY SIECI RYBACKICH

Spółka Akcyjna

11-430 Korsze, ul. Wolności 5

Centrala 0-89/754 00 03, 754 00 09 fax 089/754 17 79

Dział Handlowy 0-89 /754 00 53

Oferują w sprzedaży:

- **rybackie tkaniny sieciowe** dla rybołówstwa morskiego, przybrzeżnego i śródlądowego z przeznaczeniem do wytwarzania wszelkiego rodzaju sprzętu połowowego, tj. wontonów, włoków, niewodów, żaków, przywłok, kasarków, mieroży, uklejników, drygawic itd.
- **sznurki stylonowe kręcone i plecione** w różnym asortymencie
- **nici stylonowe i torlenowe** różnej grubości z zastosowaniem do montażu sprzętu połowowego.

Krajowe materiały sieciowe w latach 1996-2000

W rybołówstwie polskim, podobnie jak w innych krajach, do budowy narzędzi połowowych stosowane są różne włókiennicze materiały sieciowe. Są to wyroby o strukturze oczkowej, czyli tkaniny sieciowe oraz wyroby powroźnicze, takie jak rybacka przędza, sznurki, linki i liny. W Polsce po likwidacji w latach sześćdziesiątych fabryk wytwarzających tkaniny sieciowe w Bydgoszczy, Darłowie i Łodzi, jedynym ich producentem były Olsztyńskie Zakłady Sieci Rybackich, a obecnie Zakłady Sieci Rybackich Spółka Akcyjna w Korszach. Zdolności produkcyjne tego zakładu były dostosowane do potrzeb krajowych odbiorców, a wśród nich było także polskie wojsko.

W ostatnich pięciu latach polskie statki rybackie, z wyjątkiem prób zastosowania wyrobów z najnowszego włókna chemicznego o nazwie handlowej dyneema, stosowane były tak jak i wcześniej, głównie materiały sieciowe produkowane z krajowego włókna poliamidowego o nazwie handlowej stylon. Oprócz materiałów poliamidowych, znajdowały zastosowanie również wyroby z włókien polietylenowych (z importu), poliestrowych i polipropylenowych. Do końca lat osiemdziesiątych rybołówstwo morskie należało do największych odbiorców materiałów sieciowych produkowanych w Zakładach w Korszach. W latach dziewięćdziesiątych z uwagi na redukcję nakładu połowowego w przedsiębiorstwach dalekomorskich, a w 2000 r. całkowite zlikwidowanie jednego z trzech armatorów (PPDiUR „Gryf” w Szczecinie) oraz wprowadzenie na większą skalę w rybołówstwie bałtyckim, żyłkowych wyrobów polietylenowych, pochodzących z importu, następowało zmniejszanie się zapotrzebowania na materiały sieciowe krajowej produkcji. Dane obejmujące ilości zamawianych w ostatnich pięciu latach asortymentów materiałów sieciowych, (jedynie bez lin, produkowanych przez Zakłady „Bezalin” w Bielsku Białym) w Zakładach w Korszach stanowi treść tego doniesienia.

Materiały sieciowe w podziale na typ włókna

W ostatnich pięciu latach Zakłady Sieci Rybackich w Korszach produkowały materiały

sieciowe w oparciu o trzy różne typy krajowych włókien syntetycznych. Były to włókna poliamidowe, poliestrowe i polipropylenowe. Ogólne ilości materiałów sieciowych, produkowanych z tych włókien w ostatnich pięciu latach ilustrują dane zestawione w tablicy 1.

Jak widać z tych danych, w omawianym okresie dominowały materiały sieciowe, których produkcja była oparta na włóknie poliamidowym. Zapotrzebowanie na materiały poliamidowe wynika z ich właściwości fizycznych, którymi przede wszystkim są: wysoka wytrzymałość na rozrywanie, duża odporność na tarcie oraz niższa masa właściwa od włókien poliestrowych. We wszystkich prezentowanych grupach materiałów sieciowych notuje się wyraźną tendencję ograniczania ich produkcji. W wyrobach poliamidowych produkcja spadła z prawie 290 ton w 1996 r. do 155,6 ton w roku 2000 (zmniejszenie o 45,7%). W materiałach poliestrowych zmniejszenie produkcji, z poziomu 4,5 tony, wynosiło 30,7%, a w wyrobach polipropylenowych (ogólna ilość zbliżona do poliestrowych), z uwagi na maksymalne ograniczenie zapotrzebowania, ich produkcja na przestrzeni ostatnich pięciu lat została zmniejszona, aż o 95%.

Tkaniny sieciowe i wyroby powroźnicze

W dominującej grupie, poliamidowych tkanin sieciowych, zamawiane były następujące asortymenty:

- cienkie, wytwarzane z przędz od dtex 235/1x3 do dtex 235/2x2,
- średnie, wytwarzane z przędz od dtex 235/2x3 do dtex 235/4x3,
- grube, wytwarzane z przędz od dtex 235/5x3 do dtex 940/3x3,
- sznurkowe, produkowane ze sznurka od grubości 1,6 mm do sznurka o grubości 5,0 mm,
- bezwęzłowe, wytwarzane z technicznych przędz dtex 235/36 i dtex 930/136.

Wyżej wymienione asortymenty tkanin sieciowych, zamawianych w ostatnich pięciu latach w Zakładach w Korszach, przedstawiono w tablicy 2. Jak widać z tych danych, w omawianym okresie następowało

wyraźne zmniejszanie ilości zamawianych tkanin. Dotyczy to wszystkich asortymentów, ale największa redukcja, przekraczająca 50%, dotyczyła sieci cienkich, bezwęzłowych i sznurkowych.

W tym miejscu warto przypomnieć, że maksymalna ilość jedynie tkanin sieciowych zamawianych przez polskie rybołówstwo morskie, w połowie lat siedemdziesiątych przekraczała 800 ton. W 2000 roku pozostało 1/8 tego, co zamawiano w latach siedemdziesiątych. Ograniczanie produkcji tkanin sznurkowych wynikało, niezależnie od zmniejszającej się liczby eksploatowanych trawlerów, także z konieczności stosowania określonych asortymentów tkanin workowych, do wytwarzania których w kraju brak było odpowiedniego parku maszynowego. Stąd takie asortymenty jak tkanina bezwęzłowa z polietylenowego sznurka o grubości 8-9 mm, konieczna na wodach Nowej Zelandii musiała być kupowana w Japonii.

Z kolei do połowów mintaja na Morzu Ochockim kupowano w Południowej Korei tkaniny na worki produkowane ze sznurka polietylenowego i poliamidowego o grubości 8 mm, a na zaleconą przez Rosję wstawkę selektywną – bezwęzłową tkaninę polietylenową ze sznurka o grubości 4,5 mm. Jeszcze inne potrzeby materiałowe występowały przy skupie ryb na pacyficznych wodach Kanady.

Tkanin sieciowych wytwarzanych z innych włókien niż poliamidowe produkowano w Polsce niewielkie ilości. Ilość zamawianych tkanin poliestrowych zamykała się w przedziale od 208 kg w 1996 r., do 3 424 kg w 1998 r., natomiast tkanin polipropylenowych produkowano najwięcej (2,7 ton) w 1999 r., a w ostatnim analizowanym roku tych sieci w ogóle nie wytwarzano.

Oprócz tkanin sieciowych produkowane były: przędze, sznurki, sznury i linki. Przędza była wytwarzana wyłącznie technologią skręcania (asortymenty od dtex 235/1x2 do dtex 940/3x3), a pozostałe wyroby powroźnicze były produkowane także głównie jako skręcane, a mniejsze ilości wytwarzano technologią splatania.

Poliamidowej przędzy rybackiej w roku 1999 wyprodukowano ponad 33 tony, a w roku 2000 – 11,5 tony. Produkcja przędzy z włókna poliestrowego wynosiła odpowiednio 4,3 i 1,3 tony. Przędz z włókna polipropy-

pylenowego nie produkowano, podobnie było ze sznurkami z włókna poliestrowego.

Poliamidowych sznurków rybackich w 1996 r. wyprodukowano ogółem ponad 46 ton w tym wyroby kręcone stanowiły około 60%. W 2000 r. zapotrzebowanie na tą grupę wyrobów zmniejszyło się o 10 ton, przy zachowaniu procentowej relacji sznurków kręconych do plecionych.

Wytwarzanie sznurków z włókna polipropylenowego utrzymywało się na stałym, bardzo niskim poziomie, wynoszącym zaledwie 260 kg rocznie.

Ilość i wartość materiałów sieciowych zamawianych przez przedsiębiorstwa dalekomorskie w latach 1998-2000

Przedsiębiorstwa dalekomorskie, przez wiele minionych lat, należały do największych od-

biorców materiałów sieciowych. Wynikało to z faktu stosowania na trawlerach rufowych dużych włóków pelagicznych do budowy których muszą być stosowane tkaniny sieciowe produkowane z grubych tkanin sznurkowych, a to automatycznie sprawia, że masa takiego narzędzia połowu wynosi kilka lub nawet kilkanaście ton. W celu szczegółowego przeanalizowania zmian w ilościach zamawianych w ostatnich trzech latach w zakładach w Korszach materiałów sieciowych przez przedsiębiorstwa dalekomorskie „Gryf”, „Odra” i „Dalmor” zestawiono odpowiednie dane w tablicy 3. W tablicy tej, oprócz ilości węzłowych tkanin sznurkowych oraz sznurków i linek, podano również ich wartość.

Z wymienionych asortymentów materiałów sieciowych w ostatnich trzech latach najczęściej (prawie 81,5 t) zamawiał „Dalmor”. Świnoujski armator „Odra” zakupił

prawie 71 ton, wykazując jednak bardzo dużą tendencję spadkową zamówień (od 38,6 ton w 1998, przez 23,8 tony do 8,4 tony w 2000 r.). Trzeci dalekomorski armator, jakim jest zlikwidowany szczeciński „Gryf” zamówił łącznie prawie 52 tony materiałów z tym, że w dwóch ostatnich latach odbierał po około 14 ton.

Najwyższą wartość (ponad 1 mln zł), a także najniższą (237,6 tys. zł) miały materiały otrzymane przez „Odrę”. Pierwszy przypadek miał miejsce w 1998 r., a drugi w 2000 r. Wartość materiałów poliamidowych zamawianych corocznie przez „Dalmor” S.A. wynosiła od 635 tys. zł w 1999 r. do 874 tys. zł w 2000 r. „Gryf” ze Szczecina w ostatnich latach zamawiał relatywnie najmniej materiałów sieciowych, a ich ogólna wartość wynosiła 1375 tys. zł.

Wiesław Błady

Tabela 1. Krajowe materiały sieciowe wg typu włókna, produkowane w latach 1996-2000

LATA	Materiały sieciowe (kg)		
	poliamidowe	poliestrowe	polipropylenowe
1996	286 568	4 516	6 009
1997	230 826	9 110	8 064
1998	248 404	8 903	4 493
1999	190 657	4 862	3 281
2000	155 661	3 131	259

Tabela 2. Poliamidowe tkaniny sieciowe produkowane w latach 1996-2000 (kg)

LATA	Rybackie tkaniny sieciowe					RAZEM
	cienkie	średnie	grube	bezwęzłowe	sznurkowe	
1996	5 467	7 654	24 720	20 958	148 174	206 973
1997	4 546	9 328	18 712	22 176	102 025	156 787
1998	3 801	9 842	18 552	19 749	100 644	152 588
1999	2 936	7 194	14 064	13 947	87 028	125 169
2000	2 187	7 294	15 612	10 324	72 276	107 963

Tabela 3. Ilość i wartość materiałów sieciowych zamawianych przez przedsiębiorstwa dalekomorskie w latach 1998-2000

LATA	WYSZCZEGÓLNIENIE	Przedsiębiorstwo dalekomorskie		
		„GRYF”	„ODRA”	„DALMOR”
1998	Tkaniny sieciowe (kg)	31 495	16 514	20 897
	Sznurki, linki (kg)	7 108	6 959	7 433
	Wartość (tys. zł)	1 002,3	579,1	708,8
1999	Tkaniny sieciowe (kg)	18 607	9 800	15 060
	Sznurki, linki (kg)	5 230	4 650	8 700
	Wartość (tys. zł)	638,2	361,7	635,1
2000	Tkaniny sieciowe (kg)	7 666	11 119	20 964
	Sznurki, linki (kg)	759	2 777	8 302
	Wartość (tys. zł)	237,6	434,0	874,7

VMS – Vessel Monitoring Systems, czyli systemy monitorowania statków, stosowane są już nie tylko dla dużych statków. Można je spotkać również w zastosowaniu do łodzi.

Monitoring statku ma tak wiele definicji jak zastosowań. Na ogół jednak oznacza śledzenie pozycji statków rybackich za pomocą GPS w celu wymuszenia respektowania ograniczeń dostępu do zamkniętych rejonów. Może się też wiązać z raportowaniem połowu poprzez satelitę, lub każda z tych funkcji występuje samodzielnie.

Systemy monitoringu statków są obecnie stosowane na całym świecie po to, by pomóc agencjom zarządzającym rybołówstwem w śledzeniu pozycji statków na łowiskach i nadzorowaniu ich połowów.

Argonet, francuska spółka wykorzystująca satelitę Argos, ma swoje nadajniki rozmieszczone na około 4000 statków rybackich na całym świecie, w tym między innymi w Rosji, Peru, Japonii, Europie, USA, Korei ... Mniej więcej taka sama ilość nadajników instalowana jest w systemie Inmarsat.

Szybki postęp w monitorowaniu statków nastąpił na początku lat 1990., kiedy to Kanada, USA, Japonia, Korea i Tajwan współpracowały stosując VMS do śledzenia statków połowiących za pomocą sieci stawnych na otwartych wodach Północnego Pacyfiku. Ale prawdziwe przyspieszenie w stosowaniu elektronicznego monitoringu nastąpiło wówczas, kiedy państwa nadbrzeżne użyły go w odniesieniu do swoich stref wyłącznych. USA, ze względu na niewielką ilość obcych statków operujących w ich EEZ wolniej wprowadzały VMS – po raz pierwszy zastosowano go na Hawajach w roku 1994 w odniesieniu do rybołówstwa longlajnowego. Ponieważ amerykańska strefa wyłączna na Pacyfiku stanowi 43% całej strefy i obejmuje obszary zamknięte dla połowów oraz strefy specjalnej ochrony gatunków, nadzór nad rybołówstwem, przy ograniczonych środkach znajdujących się w dyspozycji Coast Guard, czyli straży przybrzeżnej, jest zadaniem bardzo trudnym. Ocenia się, że nadzór ten przy zastosowaniu tradycyjnych środków obejmowałby jedynie 5% działalności połowowej. Konieczne więc stało się wykorzystanie alternatywnych technologii nadzoru.

Na przykład na Hawajach, gdzie stosuje się system monitoringu statków In-

Zaawansowane technologie w monitoringu statków rybackich

marsat-C, cała czynna flota 130 statków posiada urządzenia VMS. Ocenia się, że koszt tego przedsięwzięcia przy ciągłym monitoringu wynosi ok. 1% kosztu jaki trzeba by ponieść przy tradycyjnym patrolowaniu z powietrza i morza. Zwalnia to Coast Guard do pełnienia jej funkcji w innych obszarach.

Dobrowolne stosowanie VMS ma miejsce w zarządzaniu kwotami, nakładem połowowym i do raportowania połowu w rybołówstwie homarowym na Hawajach. System ten użyto również do monitorowania amerykańskich statków łowiących kryla w Antarktyce.

Amerykańskie, eksperymentalne zastosowanie w roku ubiegłym VMS dla łodzi 10 m z wykorzystaniem nadajników MAR-YX i systemu satelitarnego Argos udowodniło jego przydatność jako skutecznego narzędzia nadzoru nad małymi statkami operującymi na odległych obszarach. Wbrew obawom o niewystarczającą moc elektryczną, jaką dysponują te statki.

Na Alasce, gdzie VMS wymagany jest jedynie w rybołówstwie makrelowym z uwagi na powiązanie z ochroną lwa morskiego Steller, znaczna ilość statków połowiących mintaja stosuje ten system dobrowolnie. NPFMC, Rada zarządzająca rybołówstwem Północnego Pacyfiku, zdecydowała rozszerzyć stosowanie VMS w roku 2002, chociaż urządzenia nie są jeszcze bezbłędne. Sygnalizowano awarie systemu, co Rada chce uwzględnić modyfikując przepisy, by zezwolić na kontynuację połowów również przy wyłączonym systemie. Jednocześnie przygotowuje się możliwość zapisu informacji VMS na twardym dysku komputera, jako zabezpieczenie na wypadek awarii systemu.

Obecnie znane są tylko cztery systemy satelitarne realizujące VMS: Argos, Inmarsat, Orbcomm i Qualcomm. Po-

trzebny jest cały kompleks wyposażenia i usług, by ziemia mogła współpracować z satelitą w tym systemie: wyposażenie pokładowe, usługi komunikacyjne, centrum sterowania, integratorzy i bezpieczny Internet lub linie lądowe dla przekazu danych.

Argos jest jedynym systemem satelitarnym, który dostarcza urządzenia i usługi w jednym zintegrowanym pakiecie.

Istnieje wielu producentów wyposażenia pokładowego, np. Trimble, Trane i JRC, związanych z Inmarsat-C. W systemie Argos ważnym elementem wyposażenia jest klawiatura Psion dla wysyłania wiadomości. W systemie Orbcomm można stosować laptopy do komunikowania się poprzez Sky Tracks, kanadyjskiego dostawcę usług komunikacyjnych. Oczywiście, lista dostawców tych usług jest bardzo długa i obejmuje również telefonię komórkową. Nie wystarczy posiadanie samego wyposażenia. Trzeba umieć zestawić wszystkie komponenty w układ zdolny do pracy. Integrator jest tym konsultantem, który oddaje system monitorowania statków „pod klucz”. A na końcu łańcucha VMS znajduje się bezpieczny Internet lub linia lądowa dla przekazywania danych do miejsca przeznaczenia.

W rybołówstwie, które wymaga ścisłego nadzoru w postaci obserwatora pokładowego, ale nie dysponuje odpowiednim dla niego pomieszczeniem na statku, alternatywą może być „video monitoring”.

System nadzoru video jest elektronicznym monitoringiem przy użyciu GPS i kamery video VHS. Jest kombinacją GPS/VCR rejestrującą pozycję statku (długość i szerokość geograficzną) i widok pokładu statku w powiązaniu z czasem rzeczywistym. Kamera może być stosowana na przykład do egzekwowania zakazu przeładunku połowu na morzu, identyfikacji ukierunkowanego połowu i przyłowy, zbierania informacji dla przyszłych rekomendacji itp., a GPS do zapewnienia, by statek przebywał tylko w dozwolonym obszarze. Instalacja tego systemu kosztuje rybaka około 13 tys. dolarów kanadyjskich.

Zastosowanie tych nowoczesnych technik obserwacji prowadzi do potania i większej skuteczności zarządzania żywymi zasobami morza.

Według „Pacific Fishing” Nr 6/2001

SJM

Polskie rybołówstwo oczekuje zmian

Kiedy w roku 1999 sektor rybołówstwa przechodził w gestię resortu rolnictwa środowisko rybackie miało nadzieję, że regres zostanie zahamowany, rozpocznie się naprawa błędów i zaniedbań, które obok czynników obiektywnych złożyły się na złą sytuację tego sektora gospodarki. Niestety, sceptycy mieli rację. Poprawa nie nastąpiła. Nie wykorzystano okazji jaką była zmiana ustawy o administracji rządowej dla zreformowania administracji rybackiej w sposób umożliwiający jej skuteczne funkcjonowanie, tworzenie i realizowanie polityki rybackiej państwa. Rozproszona i pozbawiona środków inspekcja rybacka, nie znajdująca koniecznego oparcia w nadzorującym ją resorcie, nie może prawidłowo egzekwować przepisów dotyczących ochrony zasobów. Przepisów, które mają chronić stada rybne przed przelobowaniem i racjonalizować działalność połowową rybaków w imię trwale zrównoważonej eksploatacji zasobów i odpowiedzialnego rybołówstwa. Dla dobra społeczności rybackiej. Rybołówstwo dalekomorskie, ten tak zasłużony i jeszcze tak niedawno skutecznie walczący o miejsce na światowym rynku segment polskiego rybołówstwa, przeżywa szczególne załamanie. Zabrakło efektywnej pomocy rządu w walce o utrzymanie się na łowiskach rosyjskiego Dalekiego Wschodu.

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa widzi, wraz ze zmianą ekipy rządzącej, kolejną szansę na lepsze zrozumienie i poprawę sytuacji sektora. Ma nadzieję, że szansa ta nie zostanie zmarnowana. Dlatego dokument zatytułowany „Polskie rybołówstwo oczekuje zmian” o niżej zamieszczonej treści został przekazany zwycięskiej koalicji w przededniu wyborów do Sejmu i Senatu.

Opublikowany tu nabiera charakteru listu otwartego.

Sytuacja polskiego rybołówstwa nie jest łatwa. Już wcześniej, w momencie transformacji ustrojowej, utraciło swoją dawną, uprzywilejowaną, niemalże strategiczną pozycję jako sektor gospodarki działający na rzecz bezpieczeństwa wyżywienia narodu, dostarczyciel białka spożywczego. Stało się też poniekąd ofiarą doktryny zdejmującej z państwa obowiązek organizacyjnego, stymulującego ingerowania w gospodarkę, a wręcz zakazującej jakiegokolwiek oddziaływania na nią w układzie sektora-wo-branżowym innego niż sprywatyzowanie. Dalej to już tylko siły rynkowe i kłopot z głowy władz – kiesa państwa powinna się samoczynnie napełniać. Skutki takiego podejścia do gospodarki dają już znać o sobie, m.in. kryzysem finansów państwa. W doktrynie tej nie bardzo mieści się również pojęcie gospodarki morskiej, a co za tym idzie stało się niemożliwe sformułowanie polityki morskiej państwa. Nieśmiałe próby w tym zakresie podjęte przez MTiGM zostały szybko zaniechane i ograniczone do polityki transportowej.

To, że zaczęto w MRiRW opracowywać dla sektora rybołówstwa takie dokumenty, jak polityka strukturalna, narodowa strategia i program branżowy zawdzięczać należy wyraźnym naciskom Unii Europejskiej, a nie jasno sformułowanej polityce rybackiej polskiego państwa. Brak tej polityki, przy równoczesnym braku sformułowania narodowej i regionalnej polityki społeczno-gospodarczej musi się odbić na jakości i realności tych dokumentów.

Sytuacja polskiego rybołówstwa zależy od wielu czynników. Na część z nich nie można mieć wpływu, bo wynikają albo z warunków naturalnych środowiska w którym ono działa, albo ze zobowiązań i porozumień międzynarodowych. Ale te, na które można mieć wpływ, wiążą się z jakością zarządzania realizowanego przez władze państwowe, a zwłaszcza przez administrację rybacką.

Najwyższa Izba Kontroli udostępniła niedawno wyniki kontroli realizacji zadań administracji rządowej w zakresie rybołówstwa morskiego. Cytat z jej dokumentu:

„Wyniki kontroli wykazały niezadowalające wykonywanie przez odpowiedzialne organy administracji rządowej zadań w zakresie rybołówstwa morskiego. Było to jedną z istotnych przyczyn pogłębiającego się regresu tej dziedziny gospodarki. Skutkowało także poważny-

mi opóźnieniami w realizacji przedsięwzięć dostosowawczych w rybołówstwie do Wspólnej Polityki Rybackiej, objętych zobowiązaniami Polski wobec Unii Europejskiej.”

Dla wszystkich znających głębiej problemy rybołówstwa stało się oczywiste, że nie można nim zarządzać z Warszawy, bo będzie to po prostu nieskuteczne. Na to wskazuje dotychczasowe doświadczenie, a zwłaszcza ciągłe trudności ze skompletowaniem w Departamencie Rybołówstwa merytorycznego zespołu, ostatnio jaskrawo ujawnione po zwiększeniu ilości etatów.

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa wielokrotnie publikowało swoje stanowisko i wysyłało do władz państwa postulaty w sprawie utworzenia Krajowego Urzędu Rybackiego na Wybrzeżu. Krajowy Urząd Rybacki jest umownym określeniem centralnego organu zarządzającego rybołówstwem, podległego ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa (w którego gestii znajduje się teraz rybołówstwo), będącego departamentem Ministerstwa zlokalizowanym w terenie. Zarządzanie byłoby jednostopniowe, bez okręgowych inspektorów jako terenowych organów administracji rybołówstwa morskiego, którzy w obecnym jej kształcie są uprawnieni do wydawania odrębnych przepisów. To co może być uzasadnione w przypadku urzędów morskich, po wydzieleniu z nich inspekcji rybackiej nie daje legitymacji do powielenia tej samej struktury dla zarządzania eksploatacją żywych zasobów morza. Przeciwnie zarówno stada rybne, jak i statki rybackie przemieszczają się w całym obszarze morskim będącym pod polską jurysdykcją.

Dwustopniową administrację rybołówstwa morskiego powołano w okresie istnienia próżni kompetencyjnej między MTiGM a MRiGŻ (MRiRW), nie słuchając głosów środowiska rybackiego naukowców i praktyków w tej sprawie, i nie dyskutując z nim przyjętego rozwiązania. A później tłumaczono, że jest już za późno na jakiegokolwiek zmiany, bo kształt administracji rybackiej został przesądzony ustawą z 24.07.1999 o działach administracji rządowej. Taką odpowiedź otrzymało Stowarzyszenie na list do premiera Jerzego Buzka w sprawie braku polityki rybackiej państwa, sytuacji rybołówstwa oraz stworzenia silnej i kompetentnej administracji rybackiej.

Najbardziej prawdopodobny przyszły sternik nawy państwowej. Sojusz Lewicy Demokratycznej-Unia Pracy zapowiada daleko idące zmiany w administracji państwowej i oszczędności budżetowe w tym obszarze. Nasz apel o wzmocnienie administracji rybackiej może wydawać się sprzeczny z zapowiadaną restrukturyzacją administracji rządowej.

Dlaczego sprzeczność ta jest tylko pozorna? Po pierwsze, stworzenia silnej administracji rybackiej domaga się Komisja Unii Europejskiej, bo tylko taka administracja będzie zdolna do wprowadzenia w życie dyrektyw i rozporządzeń unijnych.

Po drugie, uzyskanie i właściwe wykorzystanie unijnych środków pomocowych zależy będzie od istnienia silnej administracji rybackiej.

Po trzecie, silną administrację rybacką stworzyć będzie można najmniejszym kosztem, jeśli będzie skoncentrowana pod względem umiejscowienia i kompetencji, zostanie zlokalizowana w Gdyni, gdzie istnieje dogodny warunki lokalowe (budynek Morskiego Instytutu Rybackiego), najłatwiej będzie można skompletować profesjonalny zespół, a położenie sprzyja dobrej komunikacji zarówno z ośrodkami rybackimi, w których istnieć będą placówki inspekcji rybackiej, jak i z Warszawą.

Silna, profesjonalna administracja rybacka nie może być w państwie wyjątkiem, bo nie jest samowystarczalna. Istnieje wiele problemów rybołówstwa, które mogą zostać rozwiązane tylko w porozumieniu międzyresortowym, a nawet międzypaństwowym, jak w przypadku pilnej potrzeby podjęcia negocjacji z Rosją o pozostawienie części polskiej floty dalekomorskiej na łowiskach Morza Ochockiego wykorzystując przewidywany postęp w ociepleniu wzajemnych stosunków.

Dlatego z uznaniem należy przyjąć zamierzenia prowadzące do restrukturyzacji całej administracji rządowej pod kątem skuteczności jej działania, a nie tylko w poszukiwaniu oszczędności budżetowych. Sektor rybołówstwa na pewno na tym skorzysta.

Gdynia, 11 września 2001 roku

Włodzimierz Kłosiński
– Prezes

Stanisław Michalski
– Sekretarz

Konsultacje ze środowiskiem rybackim o przyszłości rybołówstwa

We wrześniu br. Morski Instytut Rybacki po raz kolejny gościł rybaków, przedstawicieli administracji rybackiej oraz nauki, którzy przybyli na spotkanie z sekretarzem stanu w MRiRW Robertem Gmyrkiem. Celem spotkania było uzyskanie opinii środowiska w sprawie wprowadzenia zmian do Stanowiska Negocjacyjnego w zakresie dostępu obcych flot do polskich obszarów morskich, gdy nie ma jasności czy wystąpienie o okres przejściowy nie oznacza utraty dostępu do funduszy strukturalnych w tym okresie. Minister omówił Stanowisko Negocjacyjne oraz przedstawił dostępność Finansowego Instrumentu Sterowania Rybołówstwem (FIFG) dla rybaków w UE.

Podczas rozmów w Brukseli strona polska – zgodnie z wcześniejszymi wnioskami środowiska – przyjęła stanowisko ograniczonej dostępności łowisk w swojej wyłącznej strefie ekonomicznej dla jednostek o maksymalnej mocy silnika 611 kW oraz maksymalnej długości całkowitej 30 m. Jednak Unia nadal żąda całkowitego dostępu do łowisk argumentując, że proponowane przez Polskę zmiany są niezgodne ze WPR. Dlatego Polska wprowadziła kwestię ograniczeń parametrów technicznych dla statków połowiących na Bałtyku również na forum MKRMB. Problem ten dyskutowany będzie na najbliższej sesji Komisji.

Rybacki z jednej strony nie chcą pełnego otwarcia łowisk, a z drugiej strony chcieliby skorzystać z pomocy finansowej z funduszy strukturalnych UE od momentu wejścia Polski do Unii. Dla rybołówstwa UE najważniejszym funduszem strukturalnym jest FIFG. Środki w ramach tego funduszu mają zapewnić zrównoważony rozwój sektora i ochronę zasobów wodnych, co oznacza że nie mogą one zostać wykorzystane do zwiększenia zdolności połowowej.

Rekompensaty wypłacane są zarówno ze środków funduszu strukturalnego FIFG jak i środków budżetowych danego kraju. Wzajemne relacje między tymi środkami zależne są od wielkości produktu krajowego na 1 mieszkańca w stosunku do wielkości przeciętnej dla całej Wspólnoty. Ponieważ

dochód narodowy na 1 mieszkańca w Polsce nie przekracza 75% średniego dochodu w UE będziemy mogli uzyskać najwyższe 75% wsparcie z FIFG. Pozostałe 25% środków finansowych pochodzić będzie z budżetu państwa.

Środki FIFG przeznaczone mogą być na następujące cele: odnawianie floty i modernizację statków rybackich; dostosowywanie nakładów połowowych do stanu zasobów; wspólne przedsięwzięcia; rybołówstwo przybrzeżne prowadzone na niewielką skalę; środki o charakterze społeczno-ekonomicznym; ochronę i rozwój portowych urządzeń rybackich, przetwarzania i wprowadzania na rynek produktów rybołówstwa.

W Unii trwale zaprzestanie działalności statków rybackich może nastąpić w wyniku: złomowania statku; przeniesienia jednostki na stałe do państwa trzeciego, które nie kandyduje do UE; przeznaczenia statku na cele inne niż rybołówstwo. Jednak premia za złomowanie statku, jaką armator może otrzymać ze środków publicznych dotyczy tylko statków dziesięcioletnich lub starszych. Dla statków mających od 16 do 29 lat obowiązujące stawki pomniejszone zostały o 1,5% za każdy rok powyżej 15; a dla statków mających 30 lat i więcej – o 22,5%. Ponadto Unia określa warunki, które musi spełnić statek, aby uzyskać premię za jego trwale wycofanie, a mianowicie:

1. musi prowadzić działalność połowową przez co najmniej 75 dni na morzu w każdym z dwóch okresów 12-miesięcznych poprzedzających datę złożenia wniosku o trwale wycofanie. Jedynie na Morzu Bałtyckim liczba 75 dni została zmniejszona do:

– 60 dni dla statków rybackich zarejestrowanych w portach położonych na północ od równoleżnika 59°30'N.

– 40 dni dla statków rybackich zarejestrowanych w portach położonych na północ od równoleżnika 59°30'N i łowiących łososia;

2. przed trwałym wycofaniem musi być wpisany do rejestru statków rybackich Wspólnoty;

3. musi być zdolny do działań operacyjnych w czasie podjęcia decyzji o przyznaniu premii.

Rekompensaty ze środków FIGG mogą uzyskać rybacy, którzy czasowo zawieszają działalność z powodu:

1. wystąpienia nieprzewidzianych okoliczności, wywołanych przez czynniki biologiczne (nie dłużej niż przez 2 miesiące w roku lub 6 miesięcy w całym okresie od 2000 do 2006);

2. nie odnowienie porozumienia rybackiego, lub jego zawieszenie (nie dłużej niż na 6 miesięcy);

3. wprowadzenia planu odzyskania zasobów zagrożonych wyczerpaniem (nie dłużej niż 2 lata z możliwością rozszerzenia na dalszy rok).

Ponadto rybacy mogą uzyskać rekompensaty na pokrycie kosztów dostosowania, gdy Rada nakłada techniczne ograniczenia na stosowanie określonego sprzętu lub metod połowowych. Również w przypadku utraty pracy przez rybaków, na skutek czasowego bądź trwałego wycofania statku z działalności połowowej, może zostać udzielone wsparcie finansowe ze środków FIGG. Stosowane są następujące formy pomocy:

- możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę dla tych rybaków, którzy pracowali w zawodzie rybaka przez co najmniej 10 lat i przekroczyli 55 lat lub gdy różnica między wiekiem rybaka a ustawowym wiekiem emerytalnym obowiązującym w danym państwie członkowskim nie przekracza 10 lat;

- przyznanie indywidualnej rekompensaty dla tych rybaków, którzy wykonywali zawód rybaka przez co najmniej 12 miesięcy. Wysokość świadczenia nie może przekroczyć 10 tys. euro. Wypłata rekompensaty nastąpić może tylko w przypadku utraty pracy na skutek stałego wycofania statku z działalności. Warunkiem wypłaty rekompensaty jest powrót do pracy rybaka w ciągu 1 roku;

- przyznanie jednorazowej kompensaty dla rybaków, którzy pracowali co najmniej 5 lat i której celem jest przekwalifikowanie zawodowe lub dywersyfikacja działalności (konieczność zaangażowania środków własnych w zależności od przyznanej kwoty). Wysokość świadczenia przewidziana w przepisach FIGG kształtuje się w granicach 50 tys. euro;

- premia indywidualna dla rybaków w wieku poniżej 35 lat (wymóg pracy w zawodzie co najmniej 5 lat), którzy po raz pierwszy stali się właścicielami statku (wymagania techniczne statku: długość od 7 do 12m, wiek 10-20 lat) wycofanego z działalności.

Nabywanie prawa własności do statku nie może nastąpić w ramach rodziny. Wysokość premii nie może przekraczać 10% kosztów nabycia statku, maksimum 50 tys. euro.

W ramach omówionej powyżej puli środków o charakterze socjalno-ekonomicznym istnieje możliwość skorzystania wyłącznie z jednego rodzaju świadczeń.

FIGG przewiduje ponadto środki na dofinansowanie rybołówstwa przybrzeżnego wykonywanego przez statki o długości nie przekraczającej 12 m. Skorzystać z nich mogą zarówno właściciele statków, jak i rodziny rybackie zaangażowane w rybołówstwo. Podstawą do udzielenia wsparcia jest opracowanie i przedłożenie Komisji Europejskiej wspólnego projektu rozwoju działalności rybackiej, w którym winny być sprezywane następujące cele:

- poprawa warunków pracy rybaków pod względem bezpieczeństwa i sanitarnym;

- wdrożenie innowacji technicznych szczególnie z uwzględnieniem technik połowowych;

- podjęcie obróbki wstępnej ryb, przetwórstwa i handlu produktami rybnymi;

- przekwalifikowanie zawodowe, szkolenia.

Na realizację powyższych celów może być wypłacona ryczałtowo premia o wysokości nie przekraczającej 150 tys. euro.

Aby dobrze przygotować się do negocjacji MRiRW zleciło MIR wykonanie ekspertyzy p.t. „Aspekty społeczne i ekonomiczne dostępu obcych flot do polskiej wyłącznej strefy ekonomicznej”. Prowadzone badania mają na celu określenie znaczenia społeczno-ekonomicznego rybołówstwa bałtyckiego w regionach oraz skutków biologicznych i ekonomicznych wzrostu intensywności eksploatacji polskiej wyłącznej strefy ekonomicznej. Ekspertyza, w oparciu o ankietę skierowaną do rybaków, ma dać odpowiedź na pytanie: ilu rybaków podejmie decyzję o złomowaniu swoich kutrów w zamian za finansową rekompensatę po przystąpieniu Polski do Unii?

W toku dyskusji przedstawiciele środowiska rybackiego wyrazili swoje opinie, stwierdzając że:

- w pierwszej kolejności należy określić poziom zasobów, do którego należy zrestrukturizować flotę;

- w negocjacjach należy utrzymać ograniczenia parametrów technicznych kutrów poławiających w POM nawet wtedy, gdy pociągnie to za sobą zablokowanie dostępu do funduszy strukturalnych w okresie przejściowym;

- dostępność środków z FIGG może być taka sama jak dostępność preferencyjnych kredytów, które teoretycznie są lecz w praktyce w środowisku rybaków nie został przyznany ani jeden kredyt preferencyjny;

- Unia stosuje niewłaściwe kryteria dla przyznawania pomocy z FIGG na złomowanie statków – najważniejszy powinien być stan techniczny jednostki, a nie rok jej zbudowania;

- w pierwszej kolejności należy określić jakie środki finansowe są konieczne przed akcesją aby dostosować branżę do wymagań Unii. Najpierw trzeba do Unii wejść, by móc później korzystać ze środków na wycofanie floty z eksploatacji. W opracowanych do tej pory dokumentach przewidziane środki zaczynały się zawsze od momentu przystąpienia do UE;

- niezwykle ważny jest wiarygodny przepływ informacji w środowisku rybaków;

- restrukturyzacja polskiego rybołówstwa dokona się z przyczyn ekonomicznych z chwilą wzmocnienia kontroli wyładunków.

Stwierdzili też, że przeprowadzenie anonimowej ankiety, w której rybacy zadeklarują chęć złomowania jednostek, nie wystarczy by przewidzieć możliwy rozwój sytuacji. Niezbędne są gruntowne badania, ponieważ:

- stawki za złomowanie zawarte w Rozporządzeniu Rady (WE) nr 2792/1999 są stawkami maksymalnymi i np. w Wielkiej Brytanii, to rybacy deklarowali za jaką cenę skłonni są złomować statki, a do programu złomowania kwalifikowano tych, którzy zadeklarowali najmniejsze kwoty;

- Unia przeprowadza złomowanie segmentami floty, określając, że flota denna jest np. o 40 % za duża i ten segment wprowadza się do wieloletniego programu złomowania;

- ankietowani rybacy mogą np. zadeklarować chęć redukcji floty pelagicznej, gdyż są to duże jednostki i stawki za ich złomowanie są najwyższe, a przecież w tym segmencie redukcja nie jest potrzebna;

- kondycja ekonomiczna rybaków, którzy pozostaną w rybołówstwie poprawi się w zależności od tego ile kutrów zostanie wycofanych z eksploatacji.

Barbara Pieńkowska

Międzynarodowy Plan Działania w celu ograniczenia Nielegalnych, Nieuregulowanych i Nieraportowanych Połowów

24 Sesja Komitetu Rybackiego FAO, w której uczestniczyli przedstawiciele 105 państw, w tym Polski, jednogłośnie zatwierdziła Międzynarodowy Plan Działania w celu ograniczenia Nielegalnych, Nieuregulowanych i Nieraportowanych Połowów (IPOA on IUU fishing). Opracowanie planu działania poprzedziły konsultacje ekspertów i dwie trudne konsultacje międzyrządowe. Przyczyną opracowania Planu Działania był fakt, że w wielu regionach świata zarówno w strefach ekonomicznych państw nadbrzeżnych jak i na wodach międzynarodowych rybołówstwo przeżywa poważny kryzys spowodowany niewłaściwym zarządzaniem zasobami rybnymi. Brak odpowiednich regulacji prawnych, słaba administracja rybacka, bezwolna inspekcja i monitoring rybacki, nieliczenie się z opinią nauki wraz ze stale rosnącym popytem na ryby i produkty rybne to podstawowe przyczyny przełowienia zasobów. Zjawisko to potęguje dodatkowo zbyt duży nakład połowowy wynikający z przeinwestowania, jak i szybki postęp technologiczny i techniczny w

sektorze połowów. W efekcie zbyt wiele i zbyt wydajnych statków ugania się za malejącymi stadami ryb. Taki stan rzeczy doprowadził do drastycznego załamania się połowów głównych przemysłowych gatunków ryb, np. dorsza w strefie wód Unii Europejskiej i na łowiskach północno-zachodniego Atlantyku, kompletna dewastacja zasobów jesiotrów na Morzu Kaspijskim, wytrzebienie zasobów bardzo wydajnych niegdyś łowisk Szelfu Patagońskiego, morszczuka w Peru i wielu, wielu innych cennych gatunków.

Brak efektywnej inspekcji rybackiej i kontroli wyładunków powoduje, że w wielu krajach połowy najcenniejszych gatunków ryb wielokrotnie przekraczają dopuszczalne kwoty połowowe. Brak danych o faktycznych połowach powoduje w rezultacie zafałszowanie obrazu o stanie zasobów i błędne decyzje administracyjne.

Celem niniejszego artykułu nie jest szczegółowe omawianie Międzynarodowego Planu Działania, ale przypomnienie polskiej

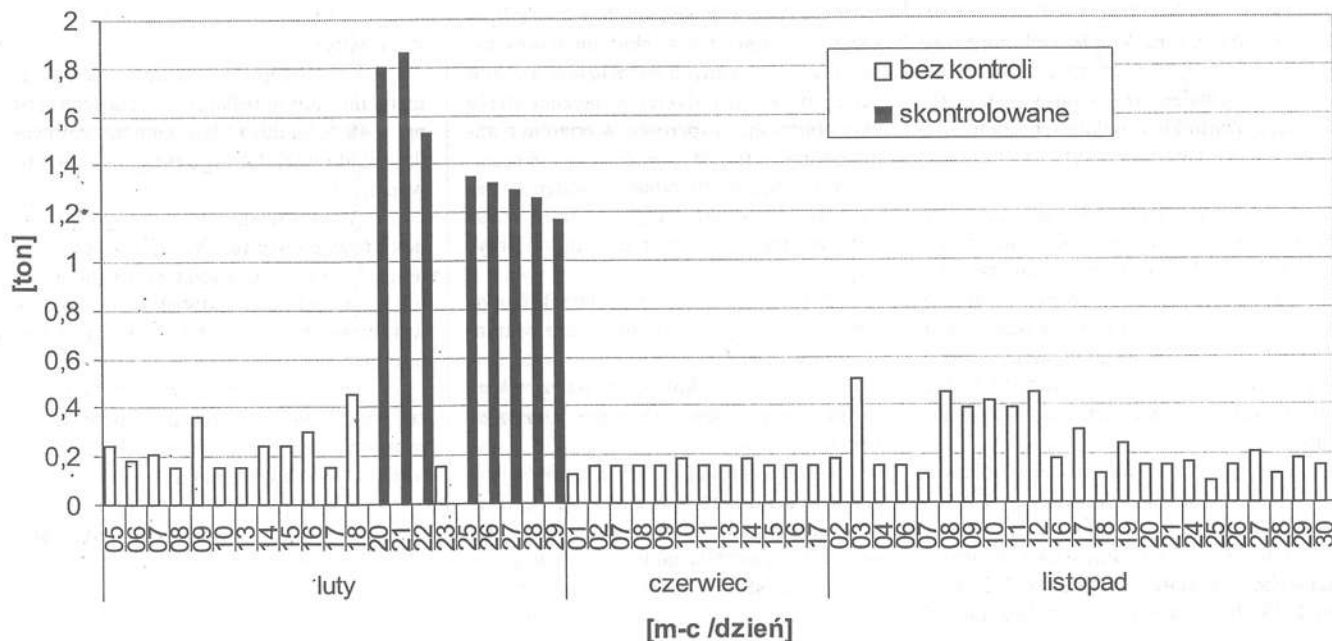
administracji rybackiej o konieczności jego wdrożenia. Pełny tekst Planu Działania jest w posiadaniu Departamentu Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, którego przedstawiciel brał udział w obradach.

Tekst jest również dostępny poprzez internet pod adresem : <http://www.fao.org/DO-CREP/003/X6729e/X6729e00.HTM>

Zgodnie z założeniem Planu Działania, każde państwo powinno opracować i wdrożyć własny plan działania nie później niż do końca 2003 roku. Opracowanie takiego planu wymaga przeglądu całości legislacji i przepisów wykonawczych, oceny efektywności administracji a w szczególności inspekcji rybackiej.

Czy Polska powinna taki plan opracować i wdrożyć? Niewątpliwie tak. Podobnie jak każde inne państwo o rozwiniętym rybołówstwie, które zaakceptowało Międzynarodowy Plan Działania, Polska ma moralny obowiązek to zrobić. Myślę jednak, że nie

Porównanie wydajności dziennych połowów dorsza kutra w dniach poddanych kontroli i dniach nieskontrolowanych w 2000 r.



tylko o moralny obowiązek tu chodzi. W ciągu ostatnich kilku lat administracja rybacka, szczególnie po przejściu do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dopuściła do nie notowanych do tej pory w polskim rybołówstwie zarówno nielegalnych jak i nieraportowanych połowów. Doprowadziła również do pełnej dezaktywacji inspekcji rybackiej, braku kontroli wyładunków i gwałtownej rozbudowy szarej strefy w rybołówstwie.

Załamaniem się połowów dorsza, przedwczesne wykorzystanie limitu połowowego szprota pomimo posiadania z MIR pełnej in-

formacji o stanie wykorzystania kwoty połowowej, świadczą o niskiej efektywności administracji rybackiej oraz braku zrozumienia, czym winno być zarządzanie zasobami, które są własnością narodu i mają nam służyć przez wiele następnych pokoleń. Tak, więc opracowania narodowego planu działania przeciw **nielegalnemu, nieuregulowanemu i nieraportowanemu** rybołówstwu może być istotnym elementem w samoocenie polskiej administracji rybackiej i ważnym krokiem naprzód w poprawie efektywności jej działania jak i spełnieniem zobowiązań międzynarodowych.

Dla potwierdzenia krytycznych stwierdzeń dotyczących niezbędności właściwego systemu kontroli połowów i wyładunków może świadczyć przykład wydajności dobowej połowów kutra poławiającego dorsze w Polskich obszarach morskich (rys. 1). Wydajność określono na podstawie raportów z kart dziennika rybackiego wypełnianego przez szypra. Ciemnymi słupkami zaznaczono dni połowów, w których kuter był kontrolowany przez inspekcję rybacką. Interpretację tego wykresu pozostawiam czytelnikom.

Zbigniew S. Karnicki

Nowe książki

Borchardt znany i nieznany

Na statku-muzeum „Dar Pomorza” odbyło się kolejne wodowanie książki morskiej, której autorką jest znana pisarka morską i redaktorka Ewa Ostrowska. Przypominamy, iż podczas jednego z poprzednich wodowań pani Ostrowska zaprezentowała opracowaną przez siebie redakcyjnie książkę Karola Olgierda Borchardta „Kolebka nawigatorów”, która nie ukazała się za życia pisarza.

Tym razem odbyło się wodowanie książki „Kapitan własnej duszy – Borchardt znany i nieznany”.

Jest to książka biograficzno-wspomnieniowa o najpopularniejszym polskim maryniście, autorze m.in. książki „Znaczy Kapitan”. Ewa Ostrowska, która знаła kapitana Borchardta i pracowała dla niego w latach 1979-1986, a dzisiaj popularyzuje jego postać i twórczość, wraca w tej książce do swoich wcześniejszych wspomnień zatytułowanych „Pod białą różą”, znacznie je poszerzając i wprowadzając nowe wątki.

W sposób niezwykle barwny ukazuje w niej człowieka w codziennym życiu i niecodziennych okolicznościach, pisze o jego oryginalnych zainteresowaniach, o przyjaźniach i miłości. Swoje doznania i spostrzeżenia dokumentuje wypowiedziami innych osób. Uzupełnia cytataми z zachowa-

nych dokumentów, korespondencji, fragmentami twórczości.

Do książki włączone zostały mało znane i dotąd nieznane opowiadania Karola Olgierda Borchardta.

W książce znaleźć można wiele wątków dotyczących związków kapitana Borchardta z ludźmi pracującymi w naszym rybołówstwie morskim. Trzeba bowiem przypomnieć, iż po odwilży politycznej w roku 1956 kapitanowi zaproponowano stanowisko dyrektora Szkoły Rybołówstwa Morskiego, jednakże odmówił, gdyż nie chciał zajmować żadnych stanowisk; wolał nieformalnie służyć swoją wiedzą i doświadczeniem. Dyrektorem wówczas został kapitan Henryk Borakowski (zmarły w styczniu 2001), natomiast kapitan Borchardt tworzył programy i troszczył się o stronę dydaktyczną.

Począwszy od roku 1956 aż do roku 1969 kapitan prowadził oprócz swojego podstawowego przedmiotu, astronawigacji, także wykłady z dewiacji, nawigacji i oceanografii. Z czasów tych pochodzi zawarte w książce opowiadanie kapitana Borchardta, zatytułowane: „Tylko dla ludzi o silnych nerwach”.

Autorka wspomina, iż zdarzyło się kiedyś, że jeden z uczniów raptem opuścił się w nauce. Kapitan Borchardt, chcąc zachęcić go do wysiłku, w obecności ca-

łego kursu powiedział: – Jeżeli zdasz z mego przedmiotu egzamin na ocenę bardzo dobrą, przejdę wokół sali na rękach i będę bił brawo nogami. – Koledzy chłopca podchwycili to natychmiast, pomogli uzupełnić mu brakującą wiedzę, sami ja sobie też przy okazji utrwalać. Chłopak odpowiedział celując na egzaminacyjne pytania, a kapitan też słowa dotrzymał. Nie sprawiło mu to żadnych trudności, ponieważ już okresie gimnazjalnym był „prezesem” założonego przez siebie „kółka chodzenia na rękach”, a potem ciągle zadziwiał swoją sprawnością niemal cyrkowego akrobata.

W książce znaleźć można szereg innych anegdot związanych z osobą Kapitana, które krążyły po szkole i Gdyni, Karol Borchardt był bowiem człowiekiem pełnym humoru i życzliwości dla ludzi, choć nie pozbawionym oryginalnych, acz uroczych dziwactw.

Autorce omawianej książki należy się uznanie nie tylko za żmudne opracowanie i przestudiowanie pozostawionego po śmierci Kapitana jego literackiego dorobku, ale także za pełne poświęcenie i troskliwą opiekę nad Kapitanem począwszy od roku 1979, aż do Jego śmierci w roku 1986.

HG

10 lat Medalu im. Profesora Kazimierza Demela

Przed dziesięcioma laty, w dniu 11 czerwca 1991 roku, w roku jubileuszu 70-lecia morskich badań biologiczno-rybackich i istnienia Morskiego Instytutu Rybackiego, ówczesny jego dyrektor – doc. dr inż. Zbigniew Karnicki – ustanowił honorowy Medal im. Profesora Kazimierza Demela, światowej sławy polskiego biologa i ekologa, wybitnego znawcy życia morza, twórcy polskiej oceanografii, cenionego nauczyciela akademickiego i popularyzatora wiedzy o morzu oraz wielce zasłużonego patrioty i żołnierza.

Medal jest wyrazem szacunku i pamięci dla zasług tego wielkiego uczonego i wieloletniego pracownika naukowego Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni oraz poprzedniczek tej placówki naukowej w Helu. Od 10 lat otrzymują go osoby, instytucje i stowarzyszenia w Polsce i za granicą, jako wyraz szczególnego wyróżnienia i uznania osiągnięć naukowych i organizacyjnych w badaniach i popularyzacji wiedzy o morzu w dziedzinach biologii, ekologii i rybactwa.

Jeszcze w 1991 roku, pierwszymi laureatami Medalu im. Profesora Kazimierza Demela zostali: Międzynarodowa Rada Badań Morza w Kopenhadze (uhonorowana za osiągnięcia w organizowaniu i popieraniu badań naukowych, ochrony środowiska i żywych zasobów morza) oraz Wydział Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie, obchodzący wówczas jubileusz 40-lecia istnienia (wyróżniony za zasługi w kształceniu kadr i osiągnięcia naukowe).

Medalem tym uhonorowano dotąd 23 osoby fizyczne i prawne z Polski oraz z Danii, Szwecji, USA (dwukrotnie) i Kanady. Wśród wyróżnionych jest między innymi jedenastu profesorów uczelni i instytutów naukowych (w tym dwóch zagranicznych), dwie placówki naukowe lub akademickie, dwie organizacje naukowe, a także miasto Hel – kolebka polskich badań w dziedzinie biologii i ekologii morza oraz rybactwa. Wykaz wszystkich laureatów Medalu im. Profesora Kazimierza Demela zawiera oddzielne zestawienie.

Laureatami Medalu im. Profesora Kazimierza Demela w roku bieżącym – w którym Morski Instytut Rybacki obchodzi 80 lecie swego powstania – zostali wybitni polscy uczeni: prof. dr hab. Idzi Drzycimski – z Akademii Rolniczej w Szczecinie, prof. dr hab. Ludwik Żmudziński z Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, prof. dr hab. Krzysztof Jażdżewski z Uniwersytetu Łódz-

kiego i prof. dr hab. Zdzisław Sikorski z Politechniki Gdańskiej, wieloletni przewodniczący Rady Naukowej MIR. Uroczyste wręczenie Medalu profesorom Żmudzińskiemu, Jażdżewskiemu i Sikorskiemu odbyło się w dniu 22 czerwca br. w Gdyni w czasie obchodów jubileuszu MIR, a profesorowi Drzycimskiemu, w dniu 28 czerwca br. w Szczecinie w czasie obchodów 50-lecia utworzenia Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności tamtejszej Akademii Rolniczej.

Wyróżnieniem Morski Instytut Rybacki honoruje rocznie trzy osoby lub instytucje, wskazane przez Kapitułę Medalu. W latach jubileuszowych, takich jak rok bieżący, odznaczenia nadaje się większej liczbie kandydatów.

W skład Kapituły wchodzi dotychczasowi Laureaci Medalu (wyłącznie krajowe osoby fizyczne) oraz przewodniczący Rady Naukowej MIR i jego dyrektor, który piastuje jednocześnie godność jej przewodniczącego. Aktualnie Kapituła składa się z 11 członków. Prawo składania wniosków do Kapituły przysługuje Laureatom Medalu, dyrektorowi i Radzie Naukowej MIR, Komitetowi Badań Morza PAN, radom wydziałów wyższych uczelni krajowych i zagranicznych działających w dziedzinach objętych Medalem, jak również działających w tych dziedzinach walnym zgromadzeniom towarzystw naukowych i rybackich – krajowych i zagranicznych.

Wręczenia Medalu Laureatom dokonuje dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego lub upoważniona przez niego osoba, w okolicznościach zapewniających uroczysty charakter tego aktu.

Eugeniusz Stanek

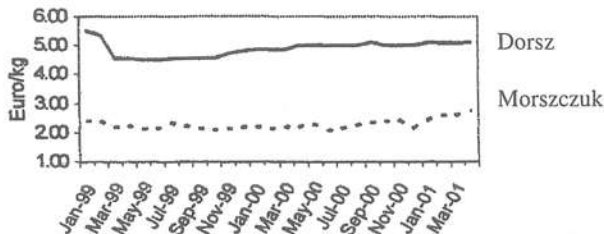


Wykaz dotychczasowych laureatów Medalu im. Kazimierza Demela

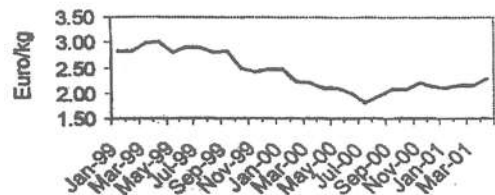
L.p.	Imię i nazwisko / nazwa instytucji lub organizacji	Rok nadania	Instytucja, w której laureat był ostatnio zatrudniony
1.	Międzynarodowa Rada Badań Morza w Kopenhadze, Dania	1991	
2.	Wydział Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie	1991	
3.	Prof. dr hab. Krystyna Wiktor	1992	Uniwersytet Gdański
4.	Prof. dr Eugeniusz Grabda	1992	Akademia Rolnicza w Szczecinie
5.	Prof. dr Walerian Cieglewicz	1993	Morski Instytut Rybacki w Gdyni
6.	Dr Bernt Igemar Dybern, Szwecja	1994	Morski Instytut Badawczy w Lysekil
7.	Doc. dr inż. Zbigniew Karnicki	1994	Morski Instytut Rybacki w Gdyni
8.	Komitet Badań Morza PAN	1994	
9.	Prof. dr hab. Krzysztof Korzeniowski	1995	Uniwersytet Gdański
10.	Prof. dr hab. Andrzej Ropelewski	1995	Morski Instytut Rybacki w Gdyni
11.	Prof. dr hab. Romuald Klekowski	1995	Instytut Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym
12.	Prof. dr hab. Czesław Druet	1996	Instytut Oceanologii PAN w Sopocie
13.	Instytut Rybactwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowicza w Olsztynie	1996	
14.	Prof. dr hab. Stanisław Rakusa-Suszczewski	1996	Samodzielny Zakład Badań Antarktyki PAN
15.	Prof. dr Kenneth Sherman, USA	1997	Północno-Wschodni Ośrodek Rybołówstwa w Naragansett
16.	Prof. dr hab. Zbigniew Kabata, Kanada	1998	Pacyficzna Stacja Biologiczna w Nanaimo
17.	Dr h.c. Witold Klawe, USA	1998	Międzyamerykańska Komisja Tuńczyka Tropikalnego w La Jolla
18.	Prof. dr hab. Aleksander Winnicki	1999	Akademia Rolnicza w Szczecinie
19.	Miasto Hel	1999	
20.	Prof. dr hab. Idzi Drzycimski	2001	Akademia Rolnicza w Szczecinie
21.	Prof. dr hab. Ludwik Żmudziński	2001	Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku
22.	Prof. dr hab. Krzysztof Jażdżewski	2001	Uniwersytet Łódzki
23.	Prof. dr hab. Zdzisław Sikorski	2001	Politechnika Gdańska

Trendy cenowe na rynku europejskim według Globefish

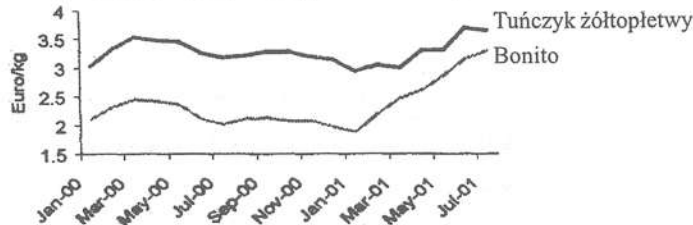
Dorsz – bloki 16,5 lbs, b/sk., b/ości (poch. Norwegia)
Morszczuk – bloki 16,5 lbs, b/sk. (poch. Argentyna)



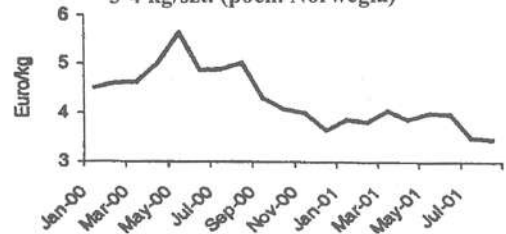
Mintaj – bloki, b/ości, mrożony na morzu (poch. Rosja)



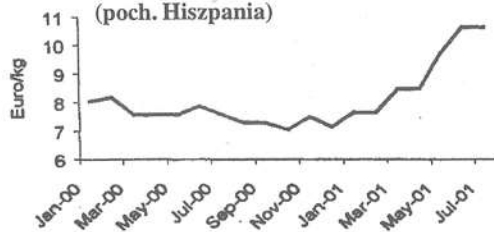
Tuńczyk żółtopłetwy – połędwice (poch. Am. Płd.)
Bonito – połędwice (poch. Am. Płd.)



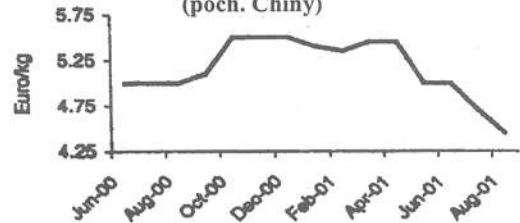
Łosoś atlantycki – świeży, z gł., patr., 3-4 kg/szt. (poch. Norwegia)



Turbot świeży, cały, hodowlany, 1-2 kg/szt. (poch. Hiszpania)



Krewetka – IQF, 60-70 szt./kg (poch. Chiny)



Sukces firmy „BAKKAVOR Polska” na „POLFISH 2001”

Bardzo korzystnie zaprezentowała się na ostatnim „Polfish`u” firma „BAKKAVOR Polska”, której działalność rozpoczęła się od współpracy z firmą NORPOL, działającą na polskim rynku od 1994 roku. Własną działalność firma „BAKKAVOR Polska” rozpoczęła w marcu 2000 roku, a obecnie jest jednym z największych dystrybutorów islandzkich przetworów rybnych oraz ryb świeżych. Firma zajmuje się sprzedażą mrożonych i

schłodzonych przetworów rybnych marki BAKKAVOR produkowanych w Islandii i Szwecji. Około 90% produktów dostarczanych jest do sieci hipermarketów. Najlepiej sprzedawanym produktem jest świeży łosoś, mający 50% udziału w obrotach.

W 1986 powstała BAKKAVOR GROUP z siedzibą główną w Islandii. Firma posiada swoje oddziały w Szwecji, Francji, Niemczech, Polsce i Wielkiej Brytanii. BAKKAVOR Group kładzie duży nacisk na wysoką jakość swoich produktów oraz na najnowocześniejsze technologie procesów

produkcyjnych. Była pierwszą firmą w Islandii spełniającą wymagania systemu ISO 9002.

Pierwszego dnia targów firma przygotowała dla odwiedzających degustację swoich wyrobów. Główną atrakcją było przygotowanie na oczach klientów dania rybnego sushi.

Sushi jest coraz modniejsze w Polsce. Prawdopodobnie związane to jest z modą na zdrowe odżywianie. Sushi nie jest tłuste, ładnie wygląda i jest dla Polaków egzotyczną potrawą – powiedział Wojciech Malesa prezes Zarządu firmy „BAKKAVOR Polska”. – Nasza oferta handlowa zawiera wszelkiego

rodzaju ryby świeże i przetworzone, a degustacja sushi to tylko jedna z wielu możliwości przygotowania potraw z ryb.

Do nowości wprowadzonych na polski rynek należą filety ze śledzi w delikatnym sosie koperkowym, oregano oraz w sosie ziołowym. Wyroby te wyróżnia nietypowy dla polskiego konsumenta słodkawy smak zalewy. Niewielka tylko zawartość octu w zalewie śledziowej sprawia, że marynaty te są lekkie i łagodne dla żołądka. Marynaty śledziowe o słodkawym smaku to ulubione przysmaki naszych sąsiadów z północy.

X KONFERENCJA Technologów Przemysłu Rybnego

W ramach tegorocznych Międzynarodowych Targów Rybnych „POLFISH” odbyła się 6 czerwca X Konferencja Technologów Przemysłu Rybnego tradycyjnie organizowana przez zespół pracowników Zakładu Technologii Przetwórstwa MIR. Tegoroczna jubileuszowa konferencja miała szczególnie uroczystą oprawę z uwagi na uczestnictwo w niej wielu wybitnych osobistości i specjalistów z kraju i z zagranicy.

Podczas obrad konferencji wygłoszonych zostało sześć referatów podstawowych. W pierwszym z nich sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Robert Gmyrek dokonał oceny przygotowań przemysłu rybnego w Polsce do wymogów Unii Europejskiej oraz scharakteryzował nowe polskie prawo żywnościowe. Autor stwierdził, iż jedną z ważnych branż w procesie dostosowania struktur państwa do rozwiązań Unii Europejskiej jest sektor rybny, do którego należy zaliczyć m. in. połowy bałtyckie i przetwórstwo ryb. Rok 1999, dzięki kontroli inspektorów Unii Europejskiej był przełomowy dla tej branży pod wieloma względami. Przede wszystkim pokazał całej branży, w którym miejscu się ona znajduje i jaki jest dystans dzielący ją od Unii Europejskiej. Wyśilek specjalistów Inspekcji Weterynaryjnej i osób odpowiedzialnych za zakłady przetwórcze umożliwił tej branży na wyjście na prostą. Wypracowanie pewnych standardów pozwoliło na wprowadzenie przejrzystych stosunków pomiędzy służbą kontrolną a producentami. Analiza danych, prowadzona w Głównym Inspektoracie Weterynarii pozwala na prześledzenie zmian, jakie się dokonały od 1999 r. i wypracowanie analiz dotyczących dynamiki zmian, jakie zachodzą w tym sektorze.

Autor zwrócił również uwagę, iż jedną z możliwości zdobycia środków na modernizację polskiego przetwórstwa ryb jest program pomocowy Unii Europejskiej „SAPARD”. Ministerstwo Rolnictwa przygotowało ramowy program, w którym zostały zawarte cele dotyczące też branży rybnej. Podstawowym celem tego programu jest zwiększenie liczby zakładów przetwórczych spełniających standardy sanitarne i weterynaryjne Unii Eu-

ropejskiej, zaś celem szczegółowym jest poprawa jakości surowca rybnego, dostarczanego do zakładów przetwórczych lub do sprzedaży.

Drugi referat na temat nowych trendów i prognoz w rybołówstwie światowym wygłosił ekspert rybołówstwa światowego dr Zbigniew Karnicki, dyrektor w Departamencie Rybołówstwa FAO w Rzymie. Przekazał on opracowanie Departamentu Rybołówstwa FAO „The State of World Fisheries and Aquaculture 2000”, w którym znaleźć można wiele interesujących danych, dotyczących aktualnego stanu rybołówstwa na świecie, eksploatacji zasobów w poszczególnych rejonach, konsumpcji ryb na świecie i w poszczególnych krajach itp. We wnioskach autor stwierdził m. in., iż przez ostatnie cztery dekady (1960-2000) konsumpcja ryb rosła szybciej niż mięsa. Udział białka ryb w spożyciu białka zwierzęcego w roku 1961 wynosił 13,8%, a w roku 1997 – 16,5%, jednakże różnice pomiędzy poszczególnymi krajami są bardzo duże. Autor stwierdził, iż niemożliwe jest, aby podaż ryb rosła o 3 miliony ton rocznie. Zasoby naturalne staną przed rosnącą presją i nieadekwatnym zarządzaniem, przy czym wzrośnie konkurencja w dostępie do łowisk.

Z problemów rybołówstwa światowego autor wymienił: bezpieczeństwo rybaków na morzu, subwencje dla rybołówstwa i ich wpływ na stan zasobów ryb i światowy handel, znakovanie ekologiczne żywności, modyfikacja genetyczna a rybołówstwo.

Wśród wyzwań dla technologów autor wymienia następujące:

- redukcja zanieczyszczeń (odpadów),
- poprawa wykorzystania zasobów,
- zapewnienie bezpieczeństwa produktów rybnych,
- współpraca z producentami pasz.

W trzecim referacie prof. dr Roman Urban z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej scharakteryzował małe i średnie przedsiębiorstwa w przetwórstwie spożywczym. Autor stwierdził, iż w najbliższych latach spodziewać się należy osłabienia dynamizmu rozwojowego małych i średnich przedsiębiorstw na rzecz dużych firm przemysłowych, grup kapitałowych i koncernów międzynarodowych, już działających w polskim przemyśle spożywczym, jednakże małe i średnie firmy mogą szukać swoich szans w następujących kierunkach:

- w rozwijaniu nowych rodzajów przetwórstwa np. dla żywienia zbiorowego oraz nowych wyrobów i komponentów,

- w wytwarzaniu „rzadkich” produktów rybołówstwa,

- w wypełnianiu nisz rynkowych, omianych przez dużych producentów,

- w produkcji żywności naturalnej, wyrobów regionalnych czy opartej o tradycyjne technologie.

Małe i średnie przedsiębiorstwa mają wciąż szanse jako producenci żywności na rynki lokalne oraz w produkcji taniej żywności dla konsumentów o niskich wymaganiach jakościowych.

Stan zasobów i przewidywane połowy podstawowych gatunków ryb bałtyckich na podstawie najnowszej ekspertyzy Międzynarodowej Rady Badań Morza przedstawił prof. dr Jan Horbowy z Morskiego Instytutu Rybackiego. Autor stwierdził, iż ogólny stan zasobów najważniejszych stad eksploataowanych przez polskie rybołówstwo bałtyckie jest zły. Największy spadek zasobów wystąpił u dorszy centralnego Bałtyku – ich biomasa obniżyła się do poziomu poniżej 100 tys. ton, tj. ponad 7-krotnie w okresie ostatniego dwudziestolecia. W tym samym okresie połowy zmniejszyły się blisko 6-krotnie. Przyczyną spadku zasobów dorszy to zbyt intensywna eksploatacja oraz brak urodzajnych pokoleń. Znacznie obniżce uległy też zasoby śledzi centralnego Bałtyku. Biomasa tego stada w okresie ostatnich 20 lat zmniejszyła się ponad 2-krotnie, a połowy – o 1/3. Zasadniczą przyczyną spadku biomasy było zmniejszające się tempo wzrostu śledzi, a ostatnio także niska urodzajność pokoleń. Stosunkowo dobry jest stan stada szprotów, które rekordową wysokość biomasy i połowów osiągnęło w drugiej połowie lat 90-tych. Wpłynęło na to urodzenie się kilku liczebnych pokoleń oraz większa przeżywalność szprotów, spowodowana niskim stanem zasobów dorszy. Wskutek intensywniej eksploatacji biomasa stada zmniejszyła się istotnie, jednak nadal jest wyższa od średniej wieloletniej. W obecnej sytuacji nie należy spodziewać się wzrostu połowów dorszy i śledzi, a połowy szprotów mogą zmaleć.

W piątym referacie dr Barbara Pieńkowska z Zakładu Ekonomiki MIR scharakteryzowała stan obecny i perspektywy przetwórstwa rybnego w Polsce. W roku 1999 przetwórstwem zajmowało się 388 zakładów, a w roku 2000 liczba ta zmniejszyła się do 356. Ich całkowita produkcja w roku 1999 wyniosła 260 tys. ton. Ponad 90% produkcji wytwarzane jest w firmach prywatnych. Są to w większości małe, rodzinne firmy zatrudniające do 20 osób; tylko 57 zakładów zatrudnia ponad 50 osób. W przekroju terytorialnym

Z KART HISTORII

produkcja jest silnie skoncentrowana w pasie nadmorskim. Ponad 70% wyrobów wytwarzane jest w województwach pomorskim i zachodniopomorskim, dalsze 12%, głównie marynat, w woj. wielkopolskim. Do końca lat 80. głównym źródłem zaopatrzenia polskiego przetwórstwa rybnego były połowy krajowe. Jednak na początku lat 90. surowce importowane stały się podstawą zaopatrzenia krajowego przetwórstwa rybnego. Import surowców rybnych wyniósł w roku 2000 około 256 tys. ton. Głównym dostawcą jest Norwegia. Eksport ryb i przetworów rybnych w roku 1999 wyniósł 170 tys. ton o wartości blisko 280 mln. USD.

W konkluzji autorka stwierdziła, iż brak perspektyw funkcjonowania własnego rybołówstwa dalekomorskiego oraz niekorzystny obecnie stan zasobów bałtyckich spowoduje wzrost importu ryb, szczególnie dorszowatych. Przyszłość krajowych zakładów przetwórstwa zależeć będzie od osiągnięcia uniijnych standardów higienicznych i weterynaryjnych. Przewiduje się, że 150 zakładów przetwórstwa rybnego, nie spełniających standardów UE, uzyska pomoc na podjęcie działań dostosowawczych. W miarę osiągnięcia uniijnych standardów można się spodziewać przyspieszenia konsolidacji branży oraz wzrostu zainteresowania branżą ze strony zagranicznych inwestorów.

Autorami szóstego referatu konferencji poświęconego zanieczyszczeniom chemicznym bałtyckich surowców rybnych na podstawie badań MIR prowadzonych w latach 1995-2000, byli: prof. dr Piotr Bykowski i dr Zygmunt Usydus. Autorzy przedstawili średnie, minimalne i maksymalne zawartości wybranych zanieczyszczeń u 4 podstawowych gatunków ryb, poławianych na wszystkich dziewięciu łowiskach polskiej strefy Bałtyku. Stwierdzono, że nie można wyróżnić łowiska, na którym wszystkie 4 podstawowe gatunki ryb charakteryzowałyby się zdecydowanie najwyższymi zawartościami badanych zanieczyszczeń. Natomiast można stwierdzić, że Głębia Gdańska i Rynna Słupska to akweny, z których poławiane ryby charakteryzują się stosunkowo najniższymi zanieczyszczeniami. Analiza zawartości metali ciężkich w organizmach wykazała, że dalecy jesteśmy od stanu zagrożenia. W ostatnich latach stwierdzono nawet spadek zawartości PCB, arsenu, rtęci i BaP. Biorąc pod uwagę, że w ostatnich latach około 80% surowców rybnych pochodzi z importu, to w przypadku przedstawionych przez autorów dawek jedynie około 20% jest wynikiem konsumpcji ryb bałtyckich. Oceniając stan skażenia produktów rybnych w Polsce można powiedzieć, iż nie stwierdzono nadmiernego i budzącego niepokój skażenia ryb bałtyckich i ich przetworów, którymkolwiek z badanych kontaminantów.

X Konferencja Technologów Przemysłu Rybnego zakończyła się sukcesem merytorycznym i organizacyjnym, w czym duża zasługa prof. dr. Piotra Bykowskiego i pracowników naukowych Zakładu Technologii Przetwórstwa Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, którym składamy gratulacje.

HG

Przed 75 laty

Jesienią 1926 r. rozpoczęto roboty przy budowie rybackiego portu w Gdyni.

Przed 55 laty

- 1 września 1946 r. przedsiębiorstwo „Dalmor” delegowało swojego przedstawiciela do Szczecina i zorganizowało tam swoją delegaturę, przekształconą po kilku miesiącach w oddział tego przedsiębiorstwa.
- 10 września 1946 r. ukazało się zarządzenie wiceministra żeglugi dr K. Petrusiewicza o utworzeniu Szkoły Rybaków Dalekomorskich przy Państwowym Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni. Jej otwarcie nastąpiło 5 listopada tego samego roku.
- W dniach 27 i 28 września 1946 r. odbyła się w Szczecinie pierwsza w dziejach naszego rybołówstwa morskiego krajowa Narada Rybacka, której przewodniczył dyrektor Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego dr F. Lubecki. Jej celem było podsumowanie wyników prac nad odbudową rybołówstwa morskiego ze zniszczeń wojennych oraz stworzenie wytycznych na najbliższą przyszłość odnośnie tej dziedziny gospodarki morskiej. Uchwalono między innymi następujące postulaty: dążenie do produkcji surowca rybnego w ilościach zapewniających roczne spożycie 12 kg ryb na jednego mieszkańca Polski, najintensywniejszy rozwój połowów dalekomorskich, skoncentrowanie głównych ośrodków morskiego przemysłu rybnego w rejonie Gdyni, Szczecina i Świnoujścia, upaństwowienie przedsiębiorstw połowów dalekomorskich, przyznanie dużych kredytów na budowę chłodni rybnych, zamrażalni i taboru chłodniczego, synchronizowanie w planach państwowych rozwoju połowów z rozwojem zaplecza lądowego przemysłu rybnego.

Przed 50 laty

- 1 września 1951 r. ukazało się rozporządzenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie utworzenia Wydziału Rybackiego w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie, który po miesiącu rozpoczął działalność.
- 5 września 1951 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi w sprawie przejęcia przez państwowe przedsiębiorstwo „Dalmor” dwóch prywatnych spółek, eksploatujących parę trawlerów — „Bałtyckiej Spółki Okrętowej” oraz „Ławicy”.
- Jesienią 1951 r. rozpoczęło eksport żywego węgorza z Polski.

Przed 45 laty

- 11 września 1956 r. w Gdynskiej Stoczni Remontowej odbyło się wodowanie kutra badawczego „Michał Siedlecki II” przeznaczonego dla MIR.
- 19 września 1956 r. przeprowadzono techniczne próby sprawności nowego podnośnika kutrów, zbudowanego w Gdyni przez spółdzielnię „Jedność Rybacka”.
- 24 września 1956 r. podczas silnego sztormu zatонуły na Bałtyku dwa kutry z Kołobrzegu („Koł 30” i „Koł 38”), których załogi zdołano uratować.

Przed 40 laty

- 23 września 1961 r. nadeszy do Gdyni 22 samochody-chłodnie produkcji węgierskiej, przeznaczone do przewozu ryb. Po tygodniu samochody te skierowano do poszczególnych przedsiębiorstw morskiego przemysłu rybnego.

Przed 35 laty

- 1 września 1966 r. nastąpiło połączenie Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie z tamtejszą Państwową Szkołą Morską.
- 23 września 1966 r. w Stoczni Gdańskiej położono stępkę pod pierwszy trawler typu B-22, przeznaczony dla przedsiębiorstwa „Dalmor”.

Przed 25 laty

- W dniach 27 i 28 września 1976 r. obradował w Gdyni Pierwszy Kongres Kultury Morskiej, w którym uczestniczyli między innymi pracownicy rybołówstwa morskiego.

Przed 20 laty

- 10 września 1981 r. minister-kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej powołał resortowy zespół do spraw wdrożenia reformy gospodarczej pod przewodnictwem R. Białasa.

Andrzej Ropelewski

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Adres redakcji:
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25
E-mail: stroryb@mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Linkowski
Sekretarz redakcji: Przemysław Kuciewicz
Konto bankowe Wydawcy:
BIG Bank Gdański I Oddział Gdynia
Nr 11601335-4587-132